



Grupy Schumana – Osiem Duchów Zła

Myśli do modlitwy na każdy dzień w marcu

Włodzimierz Zatorski OSB: „OSIEM DUCHÓW ZŁA”, Tyniec, Wydawnictwo Benedyktynów, Wydanie I – Kraków 2012

1 marca

Złe myśli pochodzą od złych duchów lub ze złych skłonności naszej upadłej natury. Do nich to przykleiło się samo określenie *logismoj*, dlatego zwykle *logismoj* to tyle, co „namiętne myśli”.

Zdaniem Ewagriusza jest osiem głównych *logismoj*, które atakują duszę człowieka, odciągając ją od działania zgodnego z jej naturą. Są to *gastrimagia* – obżarstwo, *lype* – smutek, *orge* – gniew/złość, *acedia* – acedia, *kenodoxia* – próżność, szukanie ludzkiej chwały i *hyperfania* – pycha. Są one wprost nazywane demonami lub duchami zła ze względu na ścisłe powiązanie z ich źródłem. We współczesnej psychologii można by nazwać je „pragnieniami kompulsywnymi”. /str.7-8/

2 marca

Sama nasza natura nie skłania nas do zła. Złe myśli przychodzą do nas albo od złych duchów, albo od naszej woli skierowanej ku temu, co gorsze. Stopniowo tworzą one swoistą strukturę myślenia i wartościowania w nas, dając usprawiedliwienie naszych wyborów i sposobu postępowania. /str. 9/

3 marca

O ile stwarzając człowieka z prochu ziemi, czyli właściwie z „niczego”, Bóg nie pytał go o to, czy chcesz żyć, o tyle teraz, obdarzając go rozumem i wolnością, pyta każdego z nas: Czy chcesz żyć? Czy chcesz uczestniczyć w pełni życia w królestwie Bożym? Każdy z nas musi osobiście na to pytanie odpowiedzieć w pełni wolności, odpowiedzieć nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie – przez dokonywane w życiu wybory. /str. 17-18/

4 marca

Ciało i duch są zatem nam dane jako składowe naszej istoty, jednak dla nas oba te elementy są w istocie misterium, gdyż to, czym one są dla nas poznajemy w naszej świadomości przez percepcję i refleksję dokonującą się w duszy. Ewagriusz wyróżnia w duszy (*psyche*) część racjonalną i irracjonalną (zmysłową). Wydaje się zatem, że część racjonalna jest swoistym odbiciem w duszy *nous*, czyli ducha, natomiast część irracjonalna (zmysłowa) – odbiciem ciała (*soma*). Przy czym część irracjonalna (zmysłowa) duszy posiada dwa dynamizmy: popędliwość i pożądlivość. /str. 19-20/

5 marca

Serce jest mieszkaniem, w którym jestem, gdzie przebywam /według wyrażenia semickiego lub biblijnego: gdzie „zstępuję”). Jest naszym ukrytym centrum, nieuchwytnym dla naszego rozumu ani dla innych; jedynie Duch Boży może je zgłębić i poznać. Jest ono miejscem decyzji w głębi naszych wewnętrznych dążeń. Jest miejscem prawdy, w którym wybieramy życie lub śmierć. Jest miejscem spotkania, albowiem nasze życie, ukształtowane na obraz Boży, ma charakter relacyjny: serce jest miejscem przymierza (*KKK 2563). *KKK = Katechizm Kościoła Katolickiego /str. 22/

6 marca

W Księdze Mądrości Stracha czytamy: ***Pan stworzył człowieka z ziemi i znów go jej zwróci.....”. Dał im wolną wolę, język i oczy, uszy i serce zdolne do myślenia. Napęłnił ich wiedzą i rozumem, o złu i dobru ich pouczył. Położył oko swoje w ich sercu, aby im pokazać wielkość swoich dzieł.... I dał każdemu przykazania co do jego bliźniego. (Syr 17,1.6-8.14)***

To „wyposażenie” człowieka pozwala mu rozpoznać prawdę i dobro i odróżnić je od fałszu i zła. Dzięki temu możemy pożądać rzetelnego dobra, a odrzucać zło, iść za prawdą, a nie dać się zwieść kłamstwu. /str. 24/

7 marca

Ostatecznie tajemnica królestwa Bożego polega na miłości obejmującej wszystko: Boga i świat, czyli ludzi i wszystkie stworzenia. Nasza wiara w to królestwo nie może być jedynie duchowym uniesieniem oderwanym od życia w więzi braterskiej, czyli życia w ciele. Jeżeli mamy w pełni być ludźmi, to nasze myślenie musi mieć wymiar egzystencjalny, czyli przekładać się na konkretną postawę wobec innych... /str. 28/

8 marca

Można by jeszcze dodać, że demony kuszą nas atrakcyjnością rzeczy i szybko osiągalną korzyścią. Przy czym z reguły perspektywa korzyści jest krótka. Kiedy w naszym myśleniu włączymy długą perspektywę, atrakcyjność pokusy spada albo wręcz ukazuje swoją pustkę. Myśli pochodzące od aniołów zawsze mają na celu ostateczne zbawienie, a nie chwilową przyjemność.

Niemniej zasadniczo poznaje się ich źródło po owocach, jakie przynoszą. To poznanie jest najpewniejsze. /str. 30/

9 marca

Fundamentem działania wszelkich pokus stało się zachwianie ufności do Boga, co spowodowało skoncentrowanie się na własnym dobru, czyli na tym, co nazywamy miłością własną. Ewagriusz pisze: ***Pierwsza spośród wszystkich złych myśli jest miłość własna, po niej [następuje] osiem [innych] (Ad mon.53).***

Tej miłości własnej nie można mylić z miłością siebie, która zgodnie z przykazaniem miłości jest podstawą miłości bliźniego: *Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego* (Mt 22,39). Miłość siebie samego oznacza przede wszystkim pragnienie prawdziwego dobra dla siebie, czyli ostatecznie zbawienia. Natomiast miłość własna jest egocentryczna. /str. 34/

10 marca

Według Ewagriusza demony nie działają wszystkie naraz lub chaotycznie, lecz działają w określonym porządku. Działają one na nas przez rozum, pamięć, wyobraźnię, uczucia, zmysły... Wpierw pojawiają się demony, które wskazują na potrzebę zdobycia, czy osiągnięcia czegoś. /str. 42/

11 marca

Pierwszą myślą namiętną, która atakuje człowieka, jest **obżarstwo**. Demon obżarstwa wcale jednak nie kusi mnicha do nadmiernego jedzenia, ale wzbudza w nim lęk o zdrowie, które utracić na skutek nadmiernej ascezy. Natomiast pobudzony lęk o zdrowie sam skłania do jedzenia „na wszelki wypadek”. Duchowa walka z demonem obżarstwa dotyczy nie samego jedzenia, ale koncentruje się na zdrowiu i trosce o fizyczne przetrwanie. Z tej racji taka namiętna myśl nie pojawia się w sposób wyraźny u człowieka o „pełnym brzuchu”. Doświadczyć jej można dopiero, gdy podejmujemy post. /str. 45/

12 marca

Każdy asceta nie ulega lękowi o zdrowie, demon obżarstwa kusi go od strony nadmiaru, czyli kusi go do jeszcze surowszej ascezy, większego postu, którego ten nie będzie mógł znieść i poniesie klęskę. Dlatego Ewagriusz wielką wagę przypisuje umiarowi. Ważniejsza jest wytrwałość w nawet mniejszych postanowieniach niż wielkie postanowienia, którym nie jesteśmy w stanie sprostać. Wtedy bowiem pojawia się pokusa porzucenia ascezy i wysiłku duchowego w ogóle. /str. 46/

13 marca

Pożądliwość ciała odpowiada właśnie obżarstwu, jak i nieczystości. Pożądliwość oczu – chciwości, a pycha tego życia – próżności. Frustracja związana z obżarstwem, nieczystością, chciwością i próżnością prowadzi dalej do wywołania w popędliwej części duszy złości, która może kierować się albo do wnętrza, dając w efekcie smutek, albo do kogoś na zewnątrz, co wyraża gniew. /str. 50-51/

14 marca

Acedia jest jednoczesnym i długotrwałym pobudzeniem przez gniew i pożądanie, przy czym ten pierwszy złości się na to, co obecne, drugie zaś tęskni za tym, co nieobecne (In PS. 118,28)

Acedia różni się od innych słych myśli tym, że kiedy wszystkie inne dotyczą jednej namiętności i nachodzą nas na pewien czas, później mijają, acedia staje się stanem egzystencjalnym człowieka, ogarniając go całego, i nie opuszcza go samoistnie.

Jeżeli inne demony podobne są do wschodzącego i zachodzącego słońca, gdyż obejmują tylko część duszy, to demon południa zwykł chwycić całą duszę i dusić umysł (Pr.36)

Jest zatem rodzajem choroby. Czasem nazywa się ją duchową depresją. Pobudzając jednocześnie w tej samej sprawie złość na to, co jest, i pożądanie czegoś, czego nie ma, acedia rozrywa duszę, niszcząc ją. Człowiek znajduje się jak w potrzasku i albo stara się wyrwać przez nieustanne szukanie czegoś nowego – mechanizm maniakalny, albo się w nim zapada – popada w depresję i smutek duchowy. /str. 58-59/

15 marca

Ponieważ acedia obejmuje całą duszę, a nie jedynie jej część, dlatego dla jej przezwyciężenia potrzebny jest stały wysiłek. Nie da się z niej wyjść jednym aktem woli lub podejmując jakiś określony jednorazowy czyn. Można z niej

wyść przez przemianę serca (*metanoja*), ale ta przemiana ma ogarniać nas całych, a przede wszystkim naszą zasadniczą postawę. Jednak do przemiany serca nie dochodzi się jednym aktem. Zawsze jest ona łaską daną nam od Boga. W naturalnym porządku jednak potrzeba stałego wysiłku przemiany naszej postawy.

Acedia jest końcowym efektem działania duchów w irracjonalnej części duszy. Kiedy ją przewyciężymy, co jednocześnie oznacza przewyciężenie wszystkich wcześniejszych duchów, następuje uspokojenie, mała *apateja*, jak ją nazywa Ewagriusz z Pontu. /str. 59/

16 marca

Święty Benedykt, trzymając się mocno tradycji monastycznej, pisze o ludziach „pełnych bojaźni Pańskiej”, że „nie wpadają w zarozumiałość, gdy widzą, że dobrze postępują. Uważają bowiem, że nawet to dobro, jakie w nich jest, nie z własnej ich mocy, lecz od Pana pochodzi. Wielbią zatem Pana, który w nich działa, i wołają razem z Prorokiem: *Nie nam, Panie, lecz Twemu imieniu daj chwałę*” (PS 115,1 [113,9] – RegBen Prol 29n).

Mniemanie, że sami doszliśmy do duchowych osiągnięć, pociąga za sobą następne przekonanie, że inni są gorsi, a nawet nie są zdolni zrozumieć naszej wielkości i spraw, jakie się odnoszą do nas. Prowadzi to do smutku i gniewu, gdy od innych nie otrzymujemy potwierdzenia naszej wielkości. Ewagriusz pisze: ***Towarzyszy temu demonowi gniew i smutek, i najgorsze zło: duchowy obłąd, szat i oglądanie tłumu demonów w powietrzu (Pr. 14).*** /str. 65/

17 marca

Sprawa odkrycia rządzących nami namiętnych myśli jest dzisiaj niezmiernie ważna, gdyż przynajmniej w Europie, żyjemy chyba w czasach „letnich chrześcijan”, którzy są nimi opanowani, nic właściwie o tym nie wiedząc. Dzisiejszy kryzys chrześcijaństwa, wydaje się, jest zasadniczo spowodowany ową fundamentalną nieświadomością. Stąd bardzo ważne jest podjęcie refleksji nad własnym doświadczeniem i odkrycie dla siebie samego odwiecznej prawdy o naszym być albo nie być w perspektywie wiecznej. /str. 69/

18 marca

Potrafimy wszystko w sobie usprawiedliwić i tak zinterpretować, żeby było zgodne z naszymi pragnieniami. Z tej racji Ojcowie Pustyni ostrzegali przed ufaniem sobie. Doroteusz z Gazy mówi to jednocześnie: *Nic gorszego i nic zgubniejszego, niż sobie zaufać*”.

Dwie cechy „przeciwnika”: fakt, że się nie męczy oraz, że jest niezmiernie przebiegły, wymagają od nas **czujności** i **wytrwałości**. Jeżeli spojrzymy na teksty Nowego Testamentu od strony zaleceń odnośnie od naszej postawy, to właśnie te cnoty są najczęściej wymieniane przez pana Jezusa i apostołów. Musimy mieć bardzo mocne przekonanie, że póki żyjemy, będziemy musieli się nieustannie zмагаć w duchowej walce. Ojcowie Pustyni mówili, że pokus spodziewać się należy aż do ostatniego oddechu. W życiu duchowym nie ma żadnego odpoczynku, żadnego doznawania błogiego stanu spoczynku. /str. 71-72/

19 marca

Sposoby walki

Zasadniczo namiętne myśli przeciwstawiają się cnotom, czyli takim dynamizmem w nas, które zgodnie z zamysłem Bożym prowadzi do pełni życia w miłości i poznaniu Boga. Duchowa praca polega przede wszystkim na budowaniu w sobie cnót. Ośmiu namiętnych myśli przeciwstawia się ośmiu cnotom:

WADY

obżarstwo
nieczystość
chciwość
smutek
gniew/złość
acedia
próżność
pycha

CNOTY

umiarkowanie
powściągliwość
ubóstwo
radość
wrozumiałość/łagodność
wytrwałość
życzliwość
pokora

Cała wizja życia duchowego jest oparta na świadomości bycia w drodze do poznania Boga w kontemplacji. Dla Ewagriusza właściwie sprowadza się ona do kontemplacji Bożej Trójcy. Rozpoczyna się ona od wiary, która wprawdzie jest świadomością obecności Boga, a na tej podstawie zawierzeniem Jego dobroci wyrażającej się w Jego słowie. Zawierając Mu, wchodzimy na drogę praktyki ascetycznej, polegającej w dużym stopniu na walce ze złymi duchami, czyli myślami namiętnymi, co prowadzi nas do czystości serca (u Ewagriusza wyrażającej się przez stan *apatei*). Ona dopiero pozwala oczyścić naszą miłość, która, będąc u podstaw całego naszego działania, oczyszczona staje się narzędziem poznania Boga, który jest miłością. Życie duchowe jest zatem drogą, wzrastaniem ku pełni. Namiętne myśli czy złe duchy starają się nam w tej drodze przeszkodzić. Stąd konieczna jest z nimi walka. /str. 74-75/

20 marca

Nie można pokonać demona gniewu, nie pokonawszy demona obżarstwa, nieczystości, chciwości i próżności. To samo dotyczy acedii. Nie można jej pokonać bez pokonania wszystkich poprzednich demonów. Zasadniczo walka najpierw i przede wszystkim rozgrywa się w wyobraźni, w której powstają wyobrażenia zmysłowych rzeczy, jednak nie można jej wygrać, jeżeli nie podejmiemy praktyki ascetycznej, czyli nie opanujemy naszych naturalnych pożądań.

Człowiek nie odsunie namiętnych wspomnień, jeśli nie będzie pracował nad pożądlivością i popędlivością. Tę pierwszą osłabia przez post, [nocne] czuwanie i leżenie na ziemi, tę drugą natomiast uśmierza przez cierpliwość, wyrozumiałość, zapomnienie złego i jałmużnę. Albowiem z tych dwóch namiętności powstają wszystkie pozostałe demoniczne myśli, które prowadzą umysł do zniszczenia i zguby. (De mal. Cogit.2) /str. 75-76/

21 marca

W walce duchowej ważny jest ostateczny sukces, a nie chwilowe tryumfy. Między innymi dlatego Pan Jezus nie pochwała u uczniów euforii z powodu mocy wypędzania złych duchów. Natomiast podkreśla stałą gotowość do wyrzeczenia się wszystkiego aż po zaparcie się swojego życia: jeżeli ktoś chce iść za Nim, musi się umieć wyrzec wszystkiego:

„Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a ma w nienawiści swego ojca i matkę, żonę i dzieci, braci i siostry, nadto siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem... Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem (Łk 14,26n.33).

Dyspozycja musi być nieustanna i wytrwała aż do końca i musi się wyrażać konkretnymi czynami. Jeżeli nieustannie walczymy z jakąś słabością w sobie, wyrabia się w nas zdolność do walki i tym samym odporność na pokusy. Przede wszystkim jednak nasza słabość nie pozwala nam popaść w próżną chwałę i pychę, które są wielkim zagrożeniem dla ludzi, którzy opanowali już pożądlivości związane w irracjonalną część duszy. /str. 82-83/

22 marca

Wstrzemięźliwość trzyma w ryzach pożądliwą część duszy, natomiast miłość – popędlivość. Wiąże się to z tym, że namiętności związane z pożądliwą częścią duszy nakłaniają człowieka do zdobywania czegoś, co, nawiasem mówiąc, jest możliwe do osiągnięcia jedynie w kontakcie z innymi. Zatem kierują go ku innym. Natomiast smutek i gniew wręcz przeciwnie – odcinają go od innych ludzi, zamykając we własnych myślach. Stąd wstrzemięźliwość – tendencja do

dystansowania się do innych – leczy namiętności związane z pożądlivością, a miłość, która nas zbliża do innych, leczy choroby popędliwej części duszy. /str. 83/

23 marca

Niewątpliwie pragnienie doskonałości jest czymś dobrym i godnym polecenia, jednak istnieje w nim pewna pułapka. Doskonałość, a właściwie pełnia życia w miłości, o ile się w nas dokonuje, jest zawsze dziełem Boga przy naszej współpracy. Nasz udział zasadniczo polega na tym, że pozwalamy Bogu w nas działać. Jeżeli ma się w nas cokolwiek autentycznie dobrego dokonać, to zawsze jako odpowiedź na Boże wezwanie, czyli jako nasze współdziałanie z Bożą łaską. /str. 87/

24 marca

Ostatecznie jednak cała walka ze złymi duchami sprowadza się do podjęcia w pełni przykazania miłości i życia nim konsekwentnie do końca. Do tego jednak potrzebna jest pokora. Walka ze złem w istocie jest walką o życie prawdziwe na obraz Boży, czyli życie pokorną miłością.

Przed wszystkim jednak i we wszystkim będziesz miłował Pana Boga swego, całym sercem, całym swoim umysłem, a swego bliźniego jak siebie samego (Łk 10,27). A jeśli to wszystko uczyniłeś, uważaj, byś się nie pysznił w swym sercu. Wspomnij raczej naszego Pana, który powiedział: „Gdy uczynicie to wszystko, mówcie: Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co nam polecono” (Łk 17,10) (De octo spirit, s.376n). /str. 89/

25 marca

Wysiłek duchowy jest nauką i przygotowaniem się do pełni życia w wieczności. Dlatego zło ma u niego charakter egzystencjalny. Ono niszczy samo życie człowieka i nie sprowadza się jedynie do złych czynów, ale jest siłą, z którą człowiek musi się mierzyć nieustannie na wszystkich poziomach swojego życia i we wszystkich jego obszarach. A co jest niezmiernie ważne, sama konfrontacja z tym złem i zwycięstwo nad nim są konieczne dla duchowego wzrostu. / str. 92/

26 marca

Wzrost duchowy zasadniczo polega na wzroście wiedzy o tym, co jest grzechem, a co dobrem i jaką ma ono wartość. Polega też na wzroście siły pozwalającej trzymać się dobra, czyli pielęgnowania cnoty, a odrzuceniu zła,

czyli grzechu. Wszystko to posiada charakter duszpasterski z mocnym akcentem położonym na pokucie. /str. 95/

Ewagriusz	KKK /Katechizm Kościoła Katolickiego
obżarstwo	łakomstwo
nieczystość	nieczystość
chciwość	chciwość
smutek	zazdrość
gniew/złość	gniew
acedia	lenistwo lub znużenie duchowe /czasem zwane acedią/
próżność	pycha
pycha	pycha /str. 97/

27 marca

Abba Antoni powiedział do abby Pojmena: ***Takie oto jest wielkie dzieło człowieka: winę swoją na siebie zawsze brać przed Bogiem, a pokusy spodziewać się aż do ostatniego oddechu (1Apo 4).***

Na ziemi nigdy nie możemy osiągnąć prawdziwej doskonałości i uzyskać pełni pokoju. Nawet wówczas, gdy bardzo postąpimy w życiu duchowym, nieustannie musimy się liczyć z przeciwnikiem, który może nas pokonać. Temu doświadczeniu odpowiada tak często pojawiające się u mnichów doświadczenie walki ze złymi duchami, które przez całe życie na ziemi są przeciwnikami na drodze do prawdziwego spotkania z Bogiem. / str. 101-102/

28 marca

* Ewagriusz z Pontu – *De octo spiritibus* /dodatek/

O obżarstwie

Początkiem owocowania jest kwiat,

A początkiem [ascetycznej] praktyki – wstrzeźliwość.

Ten, kto panuje nad brzuchem, zmniejsza namiętności,

Opanowany zaś przez pokarmy, powiększa przyjemności.

Pierwszym spośród narodów jest Amalek (Lb 24,20),

A pierwszą wśród namiętności jest obżarstwo.

Materią ognia jest drewno,

Materią zaś brzucha [są] pokarmy.

Wiele drewna roznieca wielki płomień, zaś mnóstwo pokarmów karmi pożydlivość.

Płomień przygasa, gdy zabraknie materii,

A niedostatek pokarmów uśmierza pożydlivość. /str. 107/

O nieczystości

Powściągliwość rodzi wstrzemięźliwość,
obżarstwo zaś jest matką rozpasania. /str. 110/

Jak bowiem wspomnienie ognia nie rozpala ducha,
Tak i namiętność nie nabiera mocy, kiedy nie ma materii.
Jeżeli zmiłujesz się nad przeciwnikiem,
Stanie ci się wrogiem,
A jeśli oszczędzisz namiętność,
Powstanie przeciwko tobie.

Widok kobiety pobudza zmysłowego do przyjemności
Powściągliwego zaś skłania do chwaleń Boga. /str. 113/

29 marca

O chciwości

Chciwość pieniędzy jest korzeniem wszelkiego zła (1Tm 6,10)
i z niej wyrastają niczym dzikie pędy pozostałe namiętności.
Jeżeli odetniesz jedną gałąź, wkrótce wypuści inną
I nie pozwoli, aby wyschły te, które z niej wyrosły. /str. 114/

Ubogi mnich jest orłem lecącym wysoko,
Spada na swoją ofiarę wtedy, kiedy konieczność go zmusi.
Taki stoi wyżej ponad wszelką pokusę.
Gardzi tym, co doczesne i unosi się w górę.
Odsuwa się od tego, co ziemskie, a obcuje z tymi, co w górze.
Ma bowiem lekkie skrzydła, nie obciążone zmartwieniami.
Zbliżyło się utrapienie, a on bez smutku opuścił miejsce.
Nadeszła śmierć, a ochoczo odchodzi,
bowiem żadną ziemską więzią nie przywiązał duszy.

Bogatego zaś przygniatają troski
I uwiązany jest jak pies na łańcuchu.
Jeśli nawet zmuszony jest wyprowadzić się,
nosi ze sobą wspomnienia bogactw jako ciężkie brzemie
i niepotrzebną zgryzotę.
Dręczy go smutek
i strasznie cierpi, oddając się rozpamiętywaniu.
Opuścił bogactwa, a jest chłostany przez smutek.
A gdyby nawet śmierć nadeszła,
z żalem opuszcza to, co terazniejsze. /str. 115/

O gniewie

Gniew jest szaleńczą namiętnością

I tych którzy już posiadają poznanie, łatwo psuje. /str. 116-117/

O ile początkujący w ascezie są doświadczani przez namiętności cielesne, np. łakomstwo, to ci, którzy dostąpili już prawdziwego poznania, są bardziej skłonni do grzechu gniewu (por. Gn.31).

Łagodność męża jest w pamięci Boga,

Dusza wolna od gniewu staje się Świątynią Ducha Świętego.

Chrystus *opiera głowę (My 8,20) na duchu cierpliwym*

a siedzibą Trójcy Świętej staje się uciszony umysł.

... Oddal myśli gniewne od twojej duszy,

a zapalczliwość niech nie mieszka w twym sercu,

a nie doznasz zamętu w czasie modlitwy. /str. 118/

30 marca

O smutku

Smutek jest przygnębieniem duszy i powstaje z myśli gniewu.

Popędliwość jest bowiem pragnieniem zemsty,

Niedopełnienie zaś zemsty rodzi smutek. /str.119/

Smutny mnich nie pobudzi swego umysłu do kontemplacji

Ani nie wzniesie czystej modlitwy,

Bowiem smutek jest przeszkodą wszelkiego dobra.

.....

Kto jest spętany przez smutek,

Tego [wpierw] zwyciężyły [inne] namiętności

I nosi więzy jako dowód swojej klęski.

Smutek bowiem powstaje przez niezaspokojenie
cielesnego pożądania,

Pożądanie zaś jest połączone z każdą namiętnością.

Kto pokonał pożądanie, pokonał namiętności,

nie będzie opanowany przez smutek. /str. 120/

Kto kocha Pana, będzie wolny od smutku,

Bowiem *doskonała miłość usuwa lęk* (1J 4,18)

Kto jednak gardzi przyjemnościami świata,

Nie będzie gnębiony przez myśli smutku.

O acedii

Obłok bezwodny jest przez wiatr pędzony (Jud 12),

*A umysł, który nie ma wytrwałości – przez ducha acedii. /str. 122/
Opanowany przez acedię przy czytaniu wciąż ziewa
i łatwo wpada w senność. /str. 123/*

Jak bowiem chory nie dźwiga wielkich ciężarów,
tak i uległy acedii nie będzie spełniał gorliwie Bożego dzieła.

Acedię leczy wytrwałość i czynienie wszystkiego z wielkim staraniem i
bojaźnią Bożą. /str. 124/

31 marca

O próżności

Próżność jest namiętnością nierozumną,
która łatwo się wiąże z wszelkim dziełem cnoty

Próżność zaś wzrasta razem z cnotami
i nie odstępuje, aż zniszczy[ich] siłę. /str. 124/

Łatwym wtedy post, nocne czuwanie i modlitwa,
Pochwała bowiem [z ust] wielu pobudza do pilności.
Nie sprzedawaj trudów za ludzkie zaszczyty
Ani nie oddawaj przyszłej chwały dla lichego uznania. /str. 126/

O pysze

Błyskawica na niebie zapowiada huk grzmotu,
a obecność próżności zwiastuje pychę. /str. 126/
Na pychę choruje ten, kto sam odstąpił od Boga
i własnej sile przypisuje dobre uczynki. /str. 127/
Pycha strąciła z nieba archanioła
i sprawiła, że jak błyskawica spadł na ziemię (Iz 14,12)
Pokora zaś prowadzi człowieka do nieba
i usposabia [go] do tańca w korowodzie z aniołami.
Dlaczego się wywyższasz człowiecze,
skoro jesteś *mułem* (Hi 4,19) i *zgnilizną* (Hi 25.6) z natury?
Choćby tamten był nędzny, a ty, jak się należy,
Jednak ten sam Twórca ukształtował [was] obydwu. /str. 128/

Także niesława, chociaż ogarnia leczonego smutkiem,
To jednak kładzie kres uciążliwym namiętnościom,
próżności i pysze.
/str. 131/

=====